

Ks. Marek Mendyk

**KATECHETA – NAUCZYCIEL, WYCHOWAWCA,
ŚWIADEK. JEGO MISJA W WARUNKACH
NOWEJ EWANGELIZACJI**

Ostatnie lata transformacji społecznej i politycznej bardzo wyraźnie pokazują jak mocny kryzys przeżywa proces wychowania. Niepokoją upowszechniające się negatywne zjawiska w zachowaniu młodzieży. Coraz bardziej wzrasta liczba młodzieży niedostosowanej społecznie. Nasilające się zjawiska agresji i przestępczość związane są z patologizacją życia. Błędy moralne w procesie wychowania stają się przyczyną pogłębiającego się chaosu w życiu rodzinnym. Obserwujemy pojawianie się ośrodków promujących rewolucję obyczajową, utopię człowieka uniwersalnego, jakby świadomie prowadzące młodych ludzi do chaosu pojęć¹. Uaktywniają się instytucje obce duchowi chrześcijańskiemu, nierozumiejące obecności Boga w świecie i negujące Jego prawa.

Przed chrześcijańskim wychowawcą stają zadania przełamywania trudności typowych dla przeżywanego czasu. Pojawiające się różne koncepcje wychowawczego oddziaływania na młodych ludzi powodują, że niełatwo nieraz o tych trudnościach mówić. W obecnie stosowanych systemach wychowawczych istnieją, zdaniem specjalistów, trzy obszary, w których można stwierdzić różne braki i niedoskonałości.

¹ J. SZPET. *Uaktywnienie współdziałania całego Kościoła warunkiem skutecznego działania.* „Szczecińskie Studia Kościelne” 1995 nr 6 s. 135.

Chodzi o obszar celów wychowania i woli do ich realizacji, następnie o środki, które w procesie wychowania należy stosować i wreszcie o samych wychowawców i ich postawę etyczną.

W niniejszym opracowaniu spróbujemy skoncentrować się na tym trzecim obszarze, który stanowi niejako o skuteczności naszego katechetycznego oddziaływania. Od czasu do czasu opinia publiczna atakowana jest publikacjami ukazującymi się w różnych gazetach, z których wynikałoby, że spora ilość nauczycieli i wychowawców jest źle wykwalifikowana i że w związku z tym powinna odejść z zawodu. Negatywne opinie formułowane są również pod adresem wielu rodziców, którzy zdaniem autorów tych publikacji, niezdolni są do pełnienia swych funkcji wychowawczych². Te gazetowe informacje są pewnie trochę przesadzone, niemniej jednak można by się zastanowić, czy nie ma w nich trochę prawdy?

Nikt z nas nie ma wątpliwości, że dzisiaj zawód nauczyciela niesie za sobą ogromne obciążenia fizyczne, a może jeszcze bardziej psychiczne. Kandydat do tego zawodu potrzebuje bardzo solidnego przygotowania, także pewnych określonych predyspozycji, które my określamy jako powołanie. Z doświadczenia wiemy, że nie wszyscy nauczyciele wykazują odpowiednie wychowawcze uzdolnienia i właściwe zawodowe przygotowanie. Niezmiernie ważne jest także i to, że nie wszyscy spośród wychowawców i nauczycieli przejawiają chęć do właściwego wykonywania swoich zadań. Jest rzeczą ewidentną, że w tym zawodzie znaleźli się przypadkowo. Dotyczy to również katechetów. To nowe światło życia i wiary współczesnego świata stawia przed głosicielami Ewangelii specyficzne wymagania. Swym zakresem obejmują całą osobowość katechety, jego postawę³. Wymagają nie tylko wszechstronnego przygotowania w zakresie rozwijania warsztatu pracy, ale może przede wszystkim właściwej formacji na miarę zadań i potrzeby katechezy we współczesnym świecie. Teraźniejszość, tak jak każda epoka, rodzi konieczność głębszego odczytania i kształtowania tożsamości katechety na tle wymagań stawianych przez niecodzienną misję samego Głosiciela i specyficzne wymagania odbiorców Dobrej Nowiny.

² Cytuję za: S. WIELGUS. *O odrodzenie wychowania*. W: *Katecheza wobec wyzwań współczesności*. Red. R. Czekalski. Płock 2001 s. 58.

³ H. SŁOTWIŃSKA. *Aktualny i idealny obraz katechety*. „Katecheta” 42:1998 nr 9 s. 23.

Powołanie świeckiego do katechizacji wynika z sakramentu chrztu i jest umacniane przez bierzmowanie – sakramenty, za pośrednictwem których uczestniczy on w „misji kapłańskiej, prorockiej i królewskiej Chrystusa”. Oprócz tego wspólnego powołania do apostołatu niektórzy świeccy czują się wewnętrznie powołani do podjęcia katechizacji. Kościół pobudza i rozpoznaje to Boskie powołanie i udziela misji do katechizowania (DOK 21). Tak więc katecheta to człowiek powołany i posłany. Powołanie w ujęciu Pisma św. jest szczególnym zwróceniem się do Boga z zachętą do ścisłej współpracy w dziele zbawienia. W powołaniu i posłaniu katechety widzimy misję pochodzącą od Chrystusa. To On daje siłę do przewycięzania trudów, zagrożeń, rozmaitych życiowych pokus; to On chroni przed zwątpieniem i rezygnacją kiedy przychodzą trudne chwile. Wynika stąd, jak istotna jest dla katechety świadomość tego wybrania (powołania)⁴. Tak pojęte powołanie domaga się od człowieka jego osobistego zaangażowania i podjęcia odpowiedzialności za powierzoną misję. Udział w misji Chrystusa zakłada konieczność osobowej łączności, która jest źródłem siły umożliwiającej realizację powołania⁵.

Dyrektoria katechetyczne wyznaczając katechezie trzy podstawowe funkcje: nauczania, wychowania i wtajemniczenia, podpowiadają jednocześnie potrójną funkcję katechety: nauczyciela, wychowawcy oraz świadka wiary⁶. Katecheta jest więc urzędowym nauczycielem, wychowawcą i świadkiem wiary zaangażowanym w katechezę Kościoła. Od niego, w pierwszej kolejności, oczekuje się dzisiaj głębokiej wiary i życia według niej, ufności i miłości do Boga wyrażających się w całkowitym zawierzeniu, zjednoczeniu z Chrystusem, otwarcia na Ducha Świętego, umiłowania słowa Bożego i modlitwy, zakorzenienia w Kościele⁷.

⁴ S. ŁABENDOWICZ. *Formacja katechetów*. Lublin – Radom 1998 s. 46-67.

⁵ *Tamże*. s. 147.

⁶ *Dyrektorium Ogólne o Katechizacji oraz Dyrektorium Katechetyczne Kościoła Katolickiego w Polsce* poszerzają funkcje katechezy o funkcję ewangelizacyjną (DOK 51, 63; PDK 54-57). Por. M. CHMIELEWSKI. *Funkcje katechezy*. W: *Wokół katechezy posoborowej*. Red. R. Chałupniak, J. Kochel, J. Kostorz, W. Spyra. Opole 2004 s. 96-100.

⁷ A. POTOCKI. *Katecheta współczesny*. W: *Wokół katechezy posoborowej*. s. 135.

I. KATECHETA – WSPÓLCZESNY NAUCZYCIEL

Jan Paweł II w adhortacji *Catechesi tradendae* przypomina, że katecheci winni pamiętać, iż uczestniczą w posłannictwie i misji jedyne-go Nauczyciela – Jezusa Chrystusa (CT 62). Misja „posłańca”, którą katecheta podejmuje związana jest z dokładną znajomością Orędzia Zbawienia oraz jego wiernym przekazywaniem. Papież dodaje, że katechezy nie można traktować jako zwykłej pracy zawodowej. Jeśli więc katecheta jako nauczyciel ma być efektywny, musi stale poszerzać własne kompetencje⁸.

A jak jest w praktyce? Ktoś powiedział: „nauczyciel to szlachetny zawód; szkoda, że nauczyciele w swej większości do niego nie dorastają”⁹. Encyklopedia pedagogiczna mówi, że nauczyciel to „odpowiednio przygotowany specjalista”. Dlatego dzisiejszy nauczyciel powinien posiadać ogólną wiedzę o edukacji, pedagogice, znajomość nauczania przedmiotu oraz praktykę¹⁰. Awanse zawodowe nauczycieli pokazują, że we współczesnych teoriach kompleksowego kształcenia nauczycieli dominuje model „nauczyciela fachowca” (organizator, specjalista od coraz to nowszych metod nauczania, menedżer). Pojawiają się więc kolejne pytania: czy stałe poszerzanie rozwoju zawodowego nauczyciela pomaga mu pełniej odkrywać jego tożsamość? Czy edukacja nauczyciela, jego doskonalenie pozwala mu jeszcze bardziej przyswoić sobie naturalną tendencję lubienia uczniów, czy kształtuje postawę zaufania i brak poczucia lęku wobec innych?

Richard I. Arends zapytany kiedyś, jaka będzie rola nauczyciela w XXI w. (zwłaszcza w I połowie) odpowiedział, że nie będzie ona odbiegać od wieku poprzedniego: „nauczyciele dalej będą nauczać grupy dzieci w prostokątnych pomieszczeniach”¹¹. Zaznaczył jednak, że najbardziej mogą zmienić się oczekiwania wobec nauczycieli. A czego oczekuje się od nauczyciela? Żeby był prawdziwy. Nauczyciel-katecheta to człowiek o określonych zasadach i szerokich horyzontach.

⁸ R. SZEWCZYK. *Tożsamość katechety w świetle dokumentów Kościoła w latach 1965-1991*. Warszawa 1996 s. 58-59.

⁹ Cytuję za: R. SAREK. *Obraz katechety nauczyciela, wychowawcy, świadka*. W: *Dzisiejszy katecheta. Stan aktualny i wyzwania*. Red. J. Stala. Kraków 2002 s. 258.

¹⁰ Cz. M. SONDEJ. *Osobowość katechety i jej wpływ na życie katechizowanych*. W: *Katecheta w szkole*. Red. M. Śnieżyński. Kraków 1994 s. 8-16.

¹¹ *Tamże*. s. 259.

To autorytet mający z jednej strony posłannictwo mistrza, a z drugiej zaś to osoba przyjaźnie pochylająca się nad uczniem¹². Katecheta-nauczyciel to uczonej w swojej dziedzinie i wielki znawca duszy dzieci i młodzieży. Umysł systematyczny, starannie planujący działania, ale przy tym spontaniczny i szczery. To bogata pełnowymiarowa osobowość, która w życiu prywatnym i publicznym daje przykład.

2. KATECHETA – WYCHOWAWCA NA TRZECIE TYSIĄCLECIE

M. Gałkowska w książce, pt. *W tę samą stronę. Książka dla nauczycieli o wychowaniu i lekcjach wychowawczych* napisała: „Można być młodym lub starym, dynamicznym lub cichym, a nawet nieśmiałym, można być łagodnym i wymagającym, poważnym i roześmianym. Trzeba być tylko dobrym wychowawcą. Dobrym to znaczy zmierzającym ku tym samym wartościom, które wskazuje się uczniom”¹³. Każdy wychowawca, który zwraca się do ucznia słowami pełnymi miłości – uczy miłości; jeśli traktuje go jako osobę, a nie jako „numer w dzienniku” – uczy szacunku do siebie i innych, jeśli pracuje z oddaniem i zapałem – uczy pracowitości i poświęcenia.

Może ktoś powiedzieć, że katecheta-wychowawca jest tylko człowiekiem i sam może przeżywać wiele trudności, które determinują jego pracę wychowawczą. Trudno bowiem stale się uśmiechać, być miłym, kulturalnym, zaangażowanym bez reszty, jeśli samemu przeżywa się trudności natury zdrowotnej, ekonomicznej, rodzinnej czy niezgody we wspólnocie. Zdarza się, że wielu młodych katechetów-wychowawców przeżywa frustrację i zniechęcenie w pracy szkolnej, ponieważ zauważają bardzo niską efektywność swojej pedagogicznej pracy.

Jan Paweł II w liście *Juvenum patris* napisanym z okazji 100. rocznicy śmierci wielkiego wychowawcy św. Jana Bosko wskazuje na pewne sprawności, cnoty, którymi powinien odznaczać się wychowawca: „dobroć czyni z wychowawcy osobę bez reszty oddaną dobru

¹² M. GAŁKOWSKA. *Środowisko wychowawcze: dom, szkoła, grupa rówieśnicza, paraafia*. W: *Katecheza w szkole*. Red. J. Krucina. Wrocław 1992 s. 62-63. Por. A. ZELLMA. *Autorytet katechety w kulturze „instant”*. W: *Dzisiejszy katecheta*. s. 278-279.

¹³ M. GAŁKOWSKA. *W tę samą stronę. Książka dla nauczycieli o wychowaniu i lekcjach wychowawczych*. Warszawa 1994 s. 15-16.

wychowanków, przebywającą wśród nich, gotową do poświęceń i trudów związanych z jej misją. Wszystko to wymaga prawdziwego bycia do dyspozycji młodzieży, szczerzej życzliwości i umiejętności dialogu. (...) Prawdziwy wychowawca, uczestniczy więc w życiu młodzieży, interesuje się jej problemami, stara się poznać jej zapatrywania, uczestniczy w jej życiu sportowym i kulturalnym, w jej rozmowach; jako dojrzały i odpowiedzialny przyjaciel wskazuje dobre cele i drogi do ich osiągnięcia, jest gotów wyjaśniać problemy i wskazywać kryteria, by z roztropnością i życzliwą stanowczością poprawiać oceny i postępowanie zasługujące na naganę. W takim klimacie «pedagogicznej obecności» wychowawca nie jest uważany za «przełożonego», lecz za «ojca, brata i przyjaciela» (*Juvenum patris*, 12)¹⁴.

W tym ujęciu uprzywilejowane miejsce zajmują przede wszystkim relacje osobowe. Na określenie poprawnej relacji pomiędzy wychowawcami i wychowankami ks. Bosco lubił używać terminu *familiarità* (zażyłość, przyjaźń). Długoletnie doświadczenie przekonało go, że bez tej zażyłości nie można okazać miłości, a bez tego trudno o wzbudzenie zaufania, które jest niezbędnym warunkiem skuteczności pracy wychowawczej. Ogół celów, które należy osiągnąć, program, wskazania metodologiczne stają się konkretne, jeśli są nacechowane szczerym „duchem rodzinnym”, tzn. jeśli będą przeżywane w środowisku radosnym, pogodnym i mobilizującym.

M. Dziewiecki kreśląc model wychowawcy na trzecie tysiąclecie odnosi się do podstawowych form oddziaływania pedagogicznego, jakimi są: profilaktyka, interwencja kryzysowa i terapia¹⁵. Spróbujmy poniższe zestawienie rozszerzyć o kolejne formy odnoszące się wprost do naszej katechetycznej posługi:

a) Katecheta-wychowawca – profilaktyk

Wychowawca, który w realistyczny sposób widzi wychowanka i środowisko, w którym on żyje, jest świadomy poważnych zagrożeń, jakim obecnie podlega młode pokolenie. Wielu nastolatków w drastyczny sposób zawęża pragnienia i aspiracje, kieruje się doraźną przyjemnością, popada w destrukcyjne uzależnienia od określonych

¹⁴ *Wybór listów Ojca Świętego Jana Pawła II*. T. II. s. 626-643. Kraków 1997.

¹⁵ M. DZIEWIECKI. *Komunikacja wychowawcza*. Kraków 2005 s. 241-250.

substancji chemicznych, osób, rzeczy, bodźców czy doznań. Wielu młodych używa myślenia po to, by oszukiwać samych siebie, a wolności w taki sposób, że ją traci. Wielu nastolatków wchodzi w takie więzi, które okazują się toksycznym uwięzieniem. Coraz częściej spotykamy dziewczęta i chłopców, którzy przeżywają najbardziej dramatyczną formę desperacji, jaka może dotknąć człowieka, a mianowicie stają się obojętni na własny los. Realistyczna świadomość tego typu zagrożeń sprawia, że odpowiedzialny wychowawca to także profilaktyk, czyli ktoś, kto podejmuje działania, które chronią wychowanka przed problematycznymi zachowaniami, uzależnieniami oraz innymi formami bolesnego kryzysu.

Działania profilaktyczne, jakie dzisiaj prowadzone są w wielu placówkach wychowawczych pokazują, że ciągle dominuje w nich model negatywny, polegający na tym, że skupia się on na ukazywaniu zagrożeń i na przestrzeganiu wychowanków przed zachowaniami problematycznymi¹⁶. W najlepszym przypadku profilaktycy, którzy odwołują się do tego modelu, usiłują uczyć wychowanka dojrzałej postawy wobec alkoholu czy narkotyków, nie próbując jednak uczyć ich dojrzałej postawy w innych sferach życia. W najgorszym przypadku tego typu oddziaływanie profilaktyczne okazuje się formą (niezamierzono?) instruktażu, na przykład co do rodzaju, działania, a nawet sposobów wytwarzania określonych substancji odurzających. Ciągle jeszcze zbyt mało jest w Polsce profilaktyki pozytywnej, czyli uczenia dzieci i młodzieży wartościowych kompetencji oraz dojrzałej filozofii życia opartej na czynieniu tego, co wartościowsze, a nie tego, co łatwiejsze czy co czyni tak zwana większość społeczeństwa. Ciągle jeszcze znaczna część profilaktyków liczy na swoistą schizofrenię u wychowanków, czyli na sytuację, w której zajmą oni dojrzałą postawę wobec nikotyny, alkoholu czy narkotyków wtedy, gdy nikt nie uczy ich zajęcia równie dojrzałej postawy wobec ciała, seksualności czy więzi międzyludzkich.

W tej sytuacji realistyczny wychowawca ma za zadanie pójścia w głąb w swoich oddziaływaniach profilaktycznych. Pójście w głąb oznacza pomaganie wychowankom, by rozwijali pozytywne zainteresowania i pasje, by kierowali się odpowiedzialną hierarchią wartości, by pragnęli realistycznie myśleć i mądrze kochać, by nie tylko innym ludziom, ale także samym sobie potrafili powiedzieć „nie” w obliczu

¹⁶ *Tamże*. s. 245.

własnych słabości czy naiwności. Katecheta-wychowawca – profilaktyk to ktoś, kto pomaga wychowankom w budowaniu pozytywnych więzi z samym sobą, z drugim człowiekiem i z Bogiem, bo tego typu więzi okazują się najskuteczniejszą ochroną w obliczu zewnętrznych i wewnętrznych zagrożeń. Zło najpewniej zwycięża się dobrem. Taki wychowawca rozumie, że podstawą ochrony dzieci i młodzieży przed zachowaniami problematycznymi i uzależnieniami jest uczenie wychowanków sztuki dojrzałego życia, a nie sztuki niepicia alkoholu czy nie sięgania po narkotyki. Rozumie też, że swoimi oddziaływaniami musi objąć nie tylko uczniów, ale także ich rodziców oraz środowisko lokalne.

b) Katecheta-wychowawca – ratownik

Doświadczenie ostatnich lat potwierdza fakt, że oddziaływania wychowawcze i profilaktyczne niestety nie wystarczą w relacjach międzyludzkich. W każdym środowisku spotykamy bowiem osoby niepełnoletnie i dorosłe, które (czasem bez własnej winy) przeżywają poważny kryzys w życiu osobistym, rodzinnym czy społecznym. Część z tych osób w dramatyczny sposób krzywdzi innych ludzi i samych siebie. Wtedy konieczna staje się interwencja kryzysowa¹⁷, aby zredukować straty zdrowotne, psychiczne, moralne, duchowe, społeczne czy materialne.

Ponieważ duża część rodziców, nauczycieli i innych wychowawców zaniedbuje wychowanie i profilaktykę, lub przyjmuje programy pedagogiczne, które nie są oparte na analizie rzeczywistości, lecz na ideologicznych fikcjach, to efektem takiej sytuacji jest coraz większy kryzys młodego pokolenia i potrzeba interwencji kryzysowych. Jeśli już dochodzi do takich interwencji, to bywają one zwykle spóźnione. M. Dziewiecki stawia pytanie: jak powinni postępować chrześcijańscy rodzice, katecheci, nauczyciele i pedagodzy w obliczu niewłaściwych zachowań wychowanków? Odpowiadając na nie, podaje zasady¹⁸.

Zasada pierwsza to współpraca z rodzicami. Problemy szkolne są sygnałem trudności w rodzinie, która ma decydujący wpływ na postawę danego wychowanka. Realizm pedagogiczny podpowiada, iż

¹⁷ *Tamże*. s. 247.

¹⁸ *Tamże*. s. 249-250.

nie można podjąć skutecznej interwencji kryzysowej, jeśli będzie ona ograniczona jedynie do działań na terenie szkoły. Niestety współpraca z rodzicami okazuje się coraz trudniejsza. Często rodzice przeżywają jeszcze większy kryzys niż ich dzieci. W konsekwencji lekceważą wskazania nauczycieli, negują fakty, naiwnie usprawiedliwiają swoje dzieci i samych siebie. Jeśli natomiast w sytuacji kryzysowej rodzice danego ucznia podejmują współpracę ze szkołą, to trzeba im pomóc, aby prawidłowo diagnozowali trudności swoich dzieci oraz dojrzałe interweniowali we współpracy ze szkołą i wychowawcą klasy.

Zasada druga mówi, że w obliczu sytuacji kryzysowych katecheci, tak jak i inni nauczyciele powinni pamiętać, że rolą szkoły nie jest resocjalizacja uczniów zaburzonych, lecz dydaktyka i wychowanie zgodnie z dydaktycznym i wychowawczym programem danej szkoły. Nauczyciele nie mają obowiązku, by kończyć studia resocjalizacji, ani też nie są zatrudniani na etacie resocjalizatora czy kuratora. Ich zadaniem jest natomiast staranne diagnozowanie problematycznych uczniów, precyzyjne dokumentowanie ich zaburzonych zachowań oraz odsyłanie takich uczniów do odpowiednich specjalistów.

Zasada trzecia w obliczu wysoce problematycznych zachowań danego ucznia w szkole brzmi: rolą dzieci i młodzieży nie jest ratowanie rówieśników, którzy przeżywają poważny kryzys. To jest rola ludzi dorosłych, którzy dysponują odpowiednimi kompetencjami i doświadczeniem, a także instytucjami, finansami i przepisami prawa.

Czwarta zasada, którą wszyscy nauczyciele powinni respektować w obliczu interwencji kryzysowych, to reguła, że najpierw trzeba chronić uczniów, którzy są ofiarami przemocy czy demoralizacji. Dopiero w drugiej kolejności należy udzielić pedagogicznej pomocy tym uczniom, którzy stosują przemoc czy są zdemoralizowani. Zasada ta dotyczy oczywiście nie tylko szkoły, lecz wszystkich środowisk, na przykład rodziny, grup rówieśniczych czy zakładów pracy. Jednak w szkole powinna być ona respektowana w sposób absolutnie jednoznaczny i konsekwentny.

Wychowawca chrześcijański rozumie, że im bardziej dany wychowanek okazuje się niedojrzały i błędzi, tym bardziej zmusza nas do tego, by okazywać mu „twardą” miłość, na przykład poprzez demaskowanie jego błędów czy poprzez egzekwowanie naturalnych konsekwencji jego negatywnych zachowań.

Tam zatem, gdzie nie wystarcza miłość i promowanie rozwoju, tam lekarstwem dla wychowanek może stać się jego własne cierpienie. Właśnie dlatego utopią jest slogan o wychowaniu bez stresów czy

o zdobywaniu wiedzy bez klasówek. Podstawą realistycznej interwencji kryzysowej w szkole jest zatem miłość dostosowana do sytuacji i zachowania danego wychowanka oraz konsekwentne stosowanie zasady: żadnej tolerancji dla zachowań niezgodnych z regulaminem szkoły, natomiast maksimum wsparcia dla zachowań dojrzałych i odpowiedzialnych.

c) Katecheta-wychowawca – terapeuta

Są sytuacje, w których przeżywane problemy i trudności osiągnęły już takie rozmiary, że danemu wychowankowi nie wystarczy naj-mądrzejsza nawet porada czy interwencja kryzysowa. W takiej sytuacji konieczna jest interwencja terapeutyczna¹⁹. Organizowanie i podjęcie tego typu interwencji nie należy do zadań rodziny, parafii czy szkoły. Interwencja terapeutyczna wymaga bowiem wykształcenia wysokiej klasy specjalistów, a także odpowiednich instytucji.

Jednak także wobec wychowanków, którzy potrzebują specjalistycznej pomocy terapeutycznej, chrześcijański wychowawca (rodzic, kapłan, katecheta, pedagog) ma do spełnienia ważną rolę. Jego pierwszym zadaniem jest motywowanie wychowanka do podjęcia trudu terapii oraz do szukania takich osób i instytucji, które są w stanie udzielić optymalnej pomocy. Drugim zadaniem jest wskazywanie ewentualnych ograniczeń danego typu terapii. Wtedy bowiem można udzielić wychowankowi tych koniecznych form wsparcia, których nie otrzyma on w czasie samej terapii.

Katecheta motywuje wychowanka do pracy nad sobą również po zakończeniu procesu terapeutycznego, zachęcając go zwłaszcza do wejścia w grupy formacyjne. Co najważniejsze, katecheta, jak każdy dojrzały wychowawca chrześcijański sam okazuje się terapeutą, gdyż dysponuje tą najbardziej podstawową terapią, jakiej potrzebuje wychowanek, a mianowicie terapią miłości. Szczególnym w tym względzie zadaniem takiego pedagoga jest pomaganie wychowankowi, by doświadczył on przebaczenia od Boga i ludzi, by sam sobie dojrzałe przebaczył i pojednał się ze swoją bolesną przeszłością, by dokonał uczciwego rozrachunku moralnego z przeszłością oraz aby kierował się dojrzałą hierarchią wartości, w której najważniejsza jest prawda i miłość, a nie doraźna przyjemność czy chęć odreagowania napięć.

¹⁹ *Tamże*. s. 252.

d) Katecheta-wychowawca – realista i personalista

Katecheta-wychowawca chrześcijański na trzecie tysiąclecie to przede wszystkim realista²⁰, czyli ktoś, kto chodzi po ziemi, jest odporny na wszelkie ideologie i naciski „poprawnych” politycznie środowisk czy trendów. To ktoś, kto realistycznie i całościowo rozumie wychowanka oraz sytuację egzystencjalną, w której ów wychowanek żyje. Taki wychowawca rozumie też realistycznie cele (uczenie dojrzalej sztuki życia we wszystkich dziedzinach) oraz metody wychowania (stosowanie głównie motywacji pozytywnej, ale też demaskowanie zagrożeń oraz egzekwowanie naturalnych konsekwencji błędów popełnianych przez wychowanka).

Chrześcijański wychowawca na trzecie tysiąclecie to również personalista²¹, czyli ktoś, kto rozumie, że wychowanek jest osobą, a więc kimś zdolnym do życia w świadomości, wolności i miłości. W konsekwencji kryterium dojrzałości wychowanka nie może być ani socjalizacja, ani indywidualizacja, lecz personalizacja, czyli stawanie się zintegrowaną i dojrzałą osobą, zdolną do przyjmowania miłości od innych osób oraz do obdarowania innych dojrzałą miłością i troską. Taki pedagog respektuje fakt, że wychowanek jest osobą wcieloną i że jego psychofizyczne wymiary są nieodłącznym sposobem istnienia i działania. Z tego względu nie tylko nie zaniedbuje wychowania w sferze ciała, płciowości, seksualności czy psychiki, ale przeciwnie, te właśnie sfery obejmuje szczególną troską wychowawczą, ułatwiając wychowankowi włączenie wszystkich wymiarów jego rzeczywistości w harmonijny projekt życia, przyjęty w sposób świadomy i odpowiedzialny.

e) Katecheta-wychowawca – ewangelizator

Do tych tytułów warto dodać jeszcze jeden wynikający z posłannictwa katechetycznego. Katecheta na „dzisiejsze czasy” to także ewangelizator. Być może jawi się to określenie jako swego rodzaju

²⁰ *Tamże*. s. 243.

²¹ *Tamże*. s. 243.

tautologia. Bowiem we wszystkich wcześniej wymienionych w jakiś sposób zawarta jest jego misja jako ewangelizatora. Jednak trzeba pamiętać, że katecheta zawsze działa w imieniu Kościoła i tak jak tego Kościół pragnie. Ukazywane przez niego treści mają same z siebie walor formacyjny i wychowawczy. Katecheta ma ewangelizować wychowując i wychowywać ewangelizując (DOK 147), tzn. ma z jednej strony pomagać katechizowanemu w otwarciu się na religijny wymiar życia, a z drugiej strony proponuje mu Ewangelię, w taki sposób, by przeniknęła i przekształciła procesy rozumu, sumienia, wolności, działania, ażeby uczynić z życia dar z siebie na wzór Jezusa Chrystusa.

3. KATECHETA – ŚWIADEK WIARY

Wielu autorów uważa świadectwo życia za najważniejsze zadanie katechety w procesie ewangelizacji i w wychowaniu religijnym. Stawiając sobie pytania: Jakiego katechety potrzebuje dziś młodzież? Jaki katecheta spełni najlepiej zadania ewangelizacyjne w nowej sytuacji społeczno-kulturowej? Odpowiedź odnajdujemy u samej młodzieży, która stwierdza, że w katechecie najbardziej poszukuje świadectwa autentycznie przeżywanej wraz z nimi wiary. Nie wystarczają dzisiaj umiejętności dydaktyczne, głęboka wiedza religijna czy nawet życzliwa akceptacja wychowanków. Dzisiaj polskiej szkole potrzeba katechetów, którzy podejmą trud wspólnych z młodzieżą poszukiwań rozwiązania ich problemów i którzy na co dzień będą wobec nich świadczyć o Chrystusie poszukującym zagubionych²².

Cechą katechety na miarę wyzwań naszych czasów jest to, że staje się on świadkiem. Zwłaszcza świadkiem miłości (a nie „wolnych związków”), świadkiem mądrości (a nie subiektywnych przekonań) oraz świadkiem nadziei (a nie „pozytywnego” myślenia, które nie przekłada się na pozytywne postępowanie). Katecheta-świadek to ktoś, kto kocha i fascynuje miłością. To ostatecznie świadek tego Boga, który jest miłością i na którego obraz i podobieństwo został stworzony każdy z wychowanków. Taki katecheta rozumie, że tylko sam wychowanek – poprzez spotkanie z Bogiem, z bliźnimi i z samym sobą – może odkryć sens swojego życia, czyli swój niepowtarzalny sposób włączenia się w Bożą i ludzką historię miłości.

²² A. OFFMAŃSKI. *Katecheta permanentnie kształtujący się*. W: *Dzisiejszy katecheta*. s. 179.

Prezentacja wizerunku katechety każe nam podjąć również pilną kwestię, jaką jest roztropny wybór odpowiedniej dla niego formacji; takiej, która wychodziłaby poza zdarzające się w niej często improwizację i powierzchowność, a jednocześnie mieściłaby się w ogólnym kontekście promocji i zdobywania kwalifikacji przez tych, którzy działają w obszarze personalnym. Trzeba powiedzieć, że dzisiaj czyni się wiele w zakresie formacji katechetów. Ale też prawdą jest, że rzeczywistość nie zawsze odpowiada oczekiwaniom czy wyrażanym życzeniom. Chodzi bowiem o takie formowanie, aby katecheci byli w stanie przekazać nie tylko nauczanie Kościoła, ale także integralną formację chrześcijańską, rozwijając „zadanie wtajemniczenia, kształcenia i wychowania (DOK 237). Trzeba, by katecheci byli równocześnie nauczycielami, wychowawcami i świadkami.

Warto odwołać się tu do ogólnych wymiarów formacji katechetów, na które wskazuje *Dyrektorium Ogólne o Katechizacji*. Najgłębsza odnosi się do samego „być” katechety, do jego wymiaru ludzkiego i chrześcijańskiego. Potem następuje to, co katecheta powinien „wiedzieć”, aby móc dobrze wypełnić swoje zadanie. I wreszcie trzeci wymiar „umiejętności działania”, gdyż katecheza jest aktem komunikacji.

„BYĆ” – wychowawcze znaczenie katechety nie mierzy się stopniem posiadanych przez niego kwalifikacji, czy stopniem awansu zawodowego, ale przede wszystkim jakością jego „być”, bogactwem jego duchowości, wizerunkiem wewnętrznym, który powinien odznaczać się podstawowymi elementami:

- 1) odpowiednia dojrzałość ludzka, pozwalająca na wzrost w wierze. Nie można sobie wyobrazić takiego katechety, który pomagając innym osiągnąć dojrzałość ludzką i chrześcijańską, sam nie odznaczałby się określonym stopniem tejże dojrzałości
- 2) wyjątkowa duchowość i podobna tożsamość chrześcijańska i eklezjalna (DOK 237; 239). Katecheta powinien w jakiś sposób ucieleśnić, uczynić widzialnym nowy model człowieka wierzącego, który byłby w stanie odpowiedzieć na dzisiejsze potrzeby wynikające ze zmienionych uwarunkowań religijnych i kulturowych. Częścią jego duchowości jest także to, co można nazwać posiadaniem dojrzałego *sensus Ecclesiae*. Potrzebni są także katecheci, kobiety i mężczyźni, na miarę swoich czasów, otwarci na rzeczywiste problemy i odznaczający się wrażliwością kulturową, społeczną, polityczną. Nie wykonują dobrze swojej misji

katecheci (niekiedy nawet bardzo ofiarni, pobożni, związani z Kościołem), którzy w jakiś sposób pozostają na marginesie życia społecznego i kulturalnego.

„WIEDZIEĆ” – nie wystarczy dzisiaj ograniczyć się tylko do znajomości teologii, nawet jeżeli pozostaje ona fundamentalnym składnikiem kompetencji katechetycznej. Katecheta musi znać także problematykę pastoralną i program pastoralny Kościoła lokalnego, w którym żyje. W odniesieniu do orędzia czy treści katechezy, wymiar doświadczenia tej katechezy domaga się, aby katecheta odznaczał się głęboką i rzetelną znajomością doświadczeń i języków właściwych chrześcijaństwu: w dziedzinie biblijnej, w odniesieniu do tradycji kościelnej, także w odniesieniu do dzisiejszych języków i doświadczeń życiowych²³.

„UMIEĆ DZIAŁAĆ” – dzisiaj nie da się już tak bardzo improwizować na katechezie. Mówiąc bardziej konkretnie: nasze czasy żądają od katechety odpowiedniego przygotowania w różnych obszarach jego działań, zwłaszcza w wychowaniu, w dziedzinie szeroko rozumianej komunikacji, w animacji i programowaniu. Warto chyba temu zagadnieniu poświęcić jakieś osobne opracowanie.

Zakończenie

Przedstawione wyżej koncepcje odnoszące się w pewnym sensie do obrazu katechety (moglibyśmy powiedzieć: katechety idealnego) mogą stać się punktem wyjścia do rozważań na temat – z jednej strony – roli, jaką ma on do spełnienia we współczesnym świecie, ale też i z drugiej strony na temat obszarów jego formacji jako nauczyciela, wychowawcy i świadka obecności Boga w świecie.

Jan Paweł II wskazuje na potrzebę takich nauczycieli, którzy są stale gotowi i zdolni do tego, aby stawiać czoło złożonym problemom naszych czasów i odpowiadać w sposób kompetentny, jasny i głęboki na stawiane przez współczesnych ludzi pytania o sens, na które pełną odpowiedź daje tylko Jezus Chrystus (por. PDV 56).

²³ E. ALBERICH. *Katecheza dzisiaj*. Warszawa 2003 s. 303.

Styl życia katechety determinuje przekazywane przez niego orędzie, a nieodzownym warunkiem właściwego wypełnienia posługi słowa ma być pełne miłości poznanie i modlitewna zażyłość ze słowem Bożym. Troszcząc się więc o zdobywanie technicznej umiejętności sprawnego przekazywania wiary, katecheta nie może zapomnieć, że to Duch Święty jest sprawcą ewangelizacji. To przekonanie pozwoli mu stale podejmować współpracę z Duchem Świętym i samemu skutecznie dawać świadectwo wiary w życiu.

CATECHIST – TEACHER, FORM TUTOR, WITNESS.
HIS MISSION IN THE TERMS OF NEW EVANGELIZATION

S u m m a r y

Catechist's life style determines the address handed over by him. Indispensable condition of proper fulfillment of catechetical work is a cognition of full of love and prayer intimacy with Word of God – Jesus Christ. The catechist will be as much an experienced teacher, great form tutor and real witness as he indeed takes cooperation with the Holy Spirit, remembering that He is a doer of evangelization.

Thum. Jarosław Sempryk